



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

AUDIENCJA GENERALNA

14 listopada 2018 r. [\[Multimedia\]](#)

Tam gdzie jest kłamstwo, nie ma miłości

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W dzisiejszej katechezie omówimy ósme «słowo» Dekalogu: «*Nie będziesz mówił przeciw bliżniemu twemu kłamstwa jako świadek*».

To przykazanie — mówi Katechizm — «zabrania fałszowania prawdy w relacjach z drugim człowiekiem» (n. 2464). Życie w nieautentycznej komunikacji jest niebezpieczne, ponieważ uniemożliwia relacje, a zatem uniemożliwia miłość. Tam gdzie jest kłamstwo, nie ma miłości, nie może tam być miłości. A kiedy mówimy o komunikacji między osobami, mamy na myśli nie tylko słowa, ale i gesty, postawy, a nawet milczenie i nieobecność. Osoba *mówi* przez to wszystko, czym jest i co robi. My wszyscy komunikujemy się ze sobą, zawsze. Wszyscy żyjemy komunikując i nieustannie balansujemy między prawdą i kłamstwem.

Lecz co znaczy *mówić prawdę*? Czy to znaczy być szczerym? Czy dokładnym? W rzeczywistości to nie wystarcza, bo można szczerze być w błędzie lub podawać dokładne szczegóły, ale nie rozumieć sensu całości. Niekiedy usprawiedliwiamy się, mówiąc: «Ale ja powiedziałem to, co czuję!». Owszem, ale nadałeś znaczenie absolutne twojemu punktowi widzenia. Lub też: «Ja tylko powiedziałem prawdę!». Możliwe, ale ujawniłeś fakty osobiste lub poufne. Ileż plotek niszczy jedność swoją niestosownością lub brakiem delikatności! Plotki wręcz zabijają, a mówi o tym apostoł Jakub w swoim Liście. Plotkarz, plotkarka to ludzie, którzy zabijają — zabijają innych, bo język zabija jak nóż. Uważajcie! Plotkarz czy plotkarka to terroryści, bo swoim językiem rzucają bombę i spokojnie odchodzą, ale to, co mówią, ta rzucona bomba niszczy dobre imię drugiego. Nie zapominaj: plotkowanie jest zabijaniem.

A zatem, cóż to jest prawda? To pytanie zadał Piłat wtedy właśnie, kiedy Jezus, stając przed nim, stosował w praktyce ósme przykazanie (por. *J* 18, 38). W istocie słowa: «*Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu kłamstwa jako świadek*», należą do języka prawniczego. Ewangelie kończy opis męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa; a jest to opowiadanie o procesie, wykonaniu wyroku i jego niesłychanym następstwie.

Jezus, przesłuchiwany przez Piłata, mówi: «Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby *dać świadectwo prawdzie*» (*J* 18, 37). I to «świadectwo» Jezus daje swoją męką, swoją śmiercią. Ewangelista Marek opowiada, że «setnik (...), który stał naprzeciw Niego, widząc, że w ten sposób wyzionał ducha, rzekł: 'Istotnie, ten człowiek był Synem Bożym'» (15, 39). Tak, bo był konsekwentny, był konsekwentny — umierając w ten sposób, Jezus objawia Ojca, Jego miłosierną i wierną miłość.

Prawda znajduje swoje pełne urzeczywistnienie w osobie Jezusa (por. *J* 14, 6), w *sposobie*, w jaki żył i umarł, który był owocem Jego relacji z Ojcem. Tą egzystencją dzieci Bożych On, zmartwychwstały, obdarowuje również nas, posyłając Ducha Świętego, który jest Duchem prawdy, zaświadcającym naszemu sercu, że Bóg jest naszym Ojcem (por. *Rz* 8, 16).

W każdym swoim akcie człowiek, osoby potwierdzają lub negują tę prawdę. Od niewiele znaczących sytuacji codziennych po najtrudniejsze wybory. Lecz jest to zawsze ta sama logika — logika, której uczą nas rodzice i dziadkowie, kiedy mówią nam, żebyśmy nie kłamali.

Zadajmy sobie pytanie: o jakiej prawdzie świadczy to, co czynimy my, chrześcijanie, nasze słowa, nasze wybory? Każdy może siebie zapytać: czy jestem świadkiem prawdy, czy jestem mniej lub bardziej kłamcą przebrany za prawdomównego? Niech każdy zada sobie to pytanie. My, chrześcijanie, nie jesteśmy mężczyznami i kobietami nadzwyczajnymi. Jesteśmy jednak dziećmi Ojca niebieskiego, który jest dobry i nas nie zawodzi, i napełnia nasze serca miłością do braci. Tej prawdy nie głosi się samymi słowami, jest ona sposobem bycia, sposobem życia i widoczna jest w każdym uczynku (por. *Jk* 2, 18). Ten mężczyzna jest *prawdziwym* mężczyzną, ta kobieta jest *prawdziwą* kobietą — to widać. W jaki sposób, jeśli nie otwiera ust? Bo postępuje jak mężczyzna *prawdziwy*, jak kobieta *prawdziwa*. Mówi prawdę, postępuje zgodnie z prawdą. To dla nas piękny sposób życia.

Prawda jest cudownym objawieniem Boga, Jego ojcowskiego oblicza, jest Jego bezgraniczną miłością. Ta prawda odpowiada rozumowi ludzkiemu, lecz nieskończenie go przewyższa, bo jest darem, który zstąpił na ziemię i wcielił się w Chrystusa, ukrzyżowanego i zmartwychwstałego; staje się widzialna dzięki tym, którzy do Niego należą i tak jak On postępują.

Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu kłamstwa jako świadek znaczy, że trzeba żyć jak dziecko Boże, które nigdy, przenigdy sobie nie przeczy, nigdy nie kłamie; żyć jak dzieci Boże, tak aby w każdym uczynku widoczna była wielka prawda — że Bóg jest Ojcem i można Mu zaufać.

Ufam Bogu — to jest ta wielka prawda. Z naszej ufności w Bogu, który jest Ojcem i mnie kocha, kocha nas, rodzi się *moja* prawda i bycie osobą prawdomówną, a nie kłamcą.

Do Polaków:

Pozdrawiam serdecznie pielgrzymów polskich. Katechizm Kościoła Katolickiego przypomina nam, że «prawda lub prawdomówność jest cnotą, która polega na tym, by się okazywać prawdziwym w swoich czynach i mówić to, co prawdziwe, w swoich słowach, wystrzegając się dwulicowości, udawania i obłudy» (n. 2505). Niech to pomaga nam wzrastać w bratniej miłości, sprawiedliwości i w odważnym wyznawaniu wiary. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.